

Łódź.

Cena numeru
20 gr.PRENUMERATA
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Odnesz. do domu 30 grZ przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.00 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtemXXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

1928

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek 31 sierpnia

№ 240

Kilka słów o budownictwie miejskim.

Jeżeli prawdą jest twierdzenie, iż po butach można poznać pana, a po zewnętrznych oznakach wewnętrzny bałagan — to system budownictwa miejskiego w Łodzi, jest idealnym wprost sprawdzianem kompletnego „bezholowja“ u ojców naszego miasta.

A więc najprzód ulice się starannie rozkopuje i układa nowy bruk. Po tygodniu, lub miesiącu zrywają ten bruk tramwaje, aby poprawić lub ułożyć nowe szyny. Po tem przychodzi gazownia. Po gazowni rozbiła ten bruk kanalizacja.

Reszta dokończy deszcz, i ruch uliczny — po miesiącu więc, ruch kołowy staje się niemożliwością i Magistrat przystępuje do ułożenia nowego bruku.

Bezpośrednio poczem, ...bruk rozbija Elekrownia dla położenia nowych lub reperacji starych kabli, telefony — dla założenia nowych ciągów rurowych i t. d. — poczem ab ovo Magistrat przystępuje do gruntownej reperacji, i t. d. dokoła Wojtek.

Taka np. ulica Nawrot w bieżącym roku była zabrukowana już trzykrotnie.

Jeżeli będzie pogodna jesień — może uda się to samo po raz ...czwarty. Jakie są przytem porządki na ulicy, jaki kurz, wiele gruźlicy roznosi wiatr lepiej nie pisać.

Dalej publiczność skacze z kupki na dołek, z kamienia na kamień z górki na górkę zaprawiając się do sportu górskiego — który w Łodzi o tyle jest niebezpieczny, że po dolinkach i za urwiskami kanalizacyjnymi siedzi przyuczajona policja z mandatami karnymi za chodzenie środkiem ulicy — a nie na zawalonym rurami, kamieniami i stołkroć niebezpieczniejszym rozkopanym chodniku.

Pomijamy tu innego rodzaju kwestje — ALE NAUKOWO PROWADZENIE ROBÓT BRUKARSKICH, JEST POD „ZDECHŁYM PSEM“.

Niema tej najważniejszej podstawy przy brukach, jaką jest bezwzględnie STATYSTYKA RUCHU KOŁOWEGO na ulicach naszego miasta.

Nie wiemy wiele, przecięciowo, osiennie, przetacza się przez dany przekrój uliczny. Jakie jest największe obciążenie osi w tonnach? Jaka najmniejsza szerokość obręczy wozów? Jakie maksymalne ciśnienie na centymetr kwadratowy?

Dlatego też, na tak ruchliwej ulicy, jak Andrzejka dajemy zwyczajny bruk z kamienia polnego, bruk bez żadnego mocnego

fundamentu — który pierwszy rzut oka specjalisty określi jako zbyt słaby, i który **MUSI W KRÓTKIM CZASIE ULEDZ ZRUJNOWANIU,**

a to z powodu ilości przetaczanych tonn tudzież nacisku pojedynczej osi.

Dalej ogólna zasada przyjęta w Łodzi budowania osobnych podziemnych ciągów elektrycznych, gazowych, telefonicznych, wodociągowych i t. d. — jest **JUŻ RZECZA MUŻEAŁNA NIESTOSOWANĄ OBECNIE W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM.**

Nowoczesne urządzenia w tym kierunku przewidują **BUDOWĘ WSPÓLNYCH KANAŁÓW BETONOWYCH** lub murowanych, gdzie obok rurociągu wodnego, idzie gazowy, biegnie kabel elektryczny, telefony, poczta pneumatyczna i t. d.

System ten daje **MOŻNOŚĆ DOSTĘPU W KAŻDEJ CHWILI, DO KAŻDEGO MIEJSCA TYCH PRZEWODÓW,**

zapobiega ciąglemu rozkopywaniu ulic, pomaga konserwacji bruków, pozwala na zmianę przekrojów rurociągów i kabli i t. d. — jednym słowem przy tak gęsto zaludnionym mieście, i z takim natężonym miejscami ruchu — stanowi

JEDYNE WYJŚCIE W CIĘŻKIEJ SYTUACJI ROZBUDOWY jedyne wyjście — którego niestety nasz Magistrat, nie wiadomo z jakiej przyczyny nie chciał — czy nie umiał zastosować.

Rezultat widzimy obecnie: **NIEKONCZĄCE SIĘ NAPRAWY BRUKÓW**

— które co gorzej stale będą się powtarzały — niepodobna bowiem przypuszczać, że wszystkie te podziemne urządzenia są zrobione z materiałów wiecznie-trwałych i z tego lub innego powodu, nie zajdzie potrze-

ba poprawek, zmian, reperacji lub przełożeń. Pomijamy tu oczywiście nieracjonalną budowę samych bruków, gdyż o odwodnieniu ulicy, odpowiedniem jej zdrenowaniu, odprowadzeniu wody zbierającej się pod nawierzchnią, która jest jednym z najważniejszych czynników, niszczących — nikt tutaj nie myśli.

Budowa samej jezdni — sposób prowadzenia robót — wskazuje że są to siły miejscowe — wykształcone w Łodzi, przy Magistracie — nie można więc od nich wymagać jakichś nadzwyczajnych w tej mierze zasobu wiadomości naukowych.

Dalej system budowania tramwajów środkiem ulicy — **JEST RÓWNIEŻ ANACHRONIZMEM — WYMAGAJĄCYM STANOWCZEJ NAPRAWY.**

Przy dwutorowych liniach — linja tramwajowa powinna biec bezwzględnie przy chodniku, a ruch kołowy uliczny powinien być skierowany środkiem ulicy.

Takie zarządzenie bowiem, pozwala na bezpieczne **WCHODZENIE PASAŻERÓW WPROST, Z CHODNIKA DO TRAMWAJU** — a co ważniejsza — pozwala przez przekrój ulicy przeprowadzić spokojnie większą ilość pojazdów.

Wstrzymywanie przed każdym przystankiem tramwajowym X razy na godzinę dziesiątków pojazdów — daje w rezultacie ogólne zwolnienie tempa ruchu kołowego — a co zatem idzie zbędne i zgoła szkodliwe zgęszczenie wozów na najruchliwszych ulicach miasta. Obawa zwiększenia wypadków z przechodniami, jak wykazały odpowiednie statystyki niemieckie w miastach które ten system już zaprowadziły jest płonną i zupełnie nieuzasadnioną.

A. S.

Nowe pisma w Polsce.

POWSTAŁE W LIPCU I SIERPNIU.

W końcu lipca i w sierpniu powstało w Polsce szereg nowych pism, a mianowicie w Krakowie dwutygodnik polityczny „Głos Legionisty“; w Warszawie — tygodnik społeczno-ekonomiczny „Naród-gospodarz“ i kwartalnik lekarski „Gastro-

logja“; w Poznaniu tygodnik satyryczno-humorystyczny — „Pregierz“, jako dodatek do „Prawdy robotniczej“ i wreszcie w Czersku „Czasopismo popularne“; dodatek do „Echa borów Tucholskich“.

Do Czytelników.

Dzięki wczorajszej konfiskacie część naszych Czytelników nie otrzymała „Rozwoju”
Jest to „Vis maior” — siła wyższa, z którą niestety musimy się pogodzić
Przepraszając P. T. Czytelników za tę niepunktualność — musimy prosić o wyrozumiałość, gdyż czasy dla prasy narodowej atakowanej przez Żydów, Niemców i wreszcie z trzeciej strony przez rodaków — są naprawdę bardzo ciężkie.

Administracja
„Rozwoju”

35 Konfiskata „Rozwoju”

„Faworzyźność sanacji przed sądem”
„Jak Ameryka widzi marszałka Piłsudskiego”



Wczorajszy „Rozwój” znów został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie m. Łódź. Jest to 2-ga konfiskata w ciągu bieżącego tygodnia, a piąta w ciągu miesiąca.

Jak wczoraj stwierdziliśmy Starostwo Grodzkie na m. Łódź wprowadziło cenzurę prewencyjną. Drukarnia i administracja naszego Wydawnictwa o godz. 5 rano przed wybicciem inkryminowanego numeru została obsadzona przez policję mundurową i cywilną, która niedopuszczała do wydania pisma na miasto przed obudzeniem się p. cenzora, z którym dopiero o 7-ej można się było po-

rozumieć.

Urzędowe zawiadomienie o powodach konfiskaty otrzymaliśmy o godz. 5-ej po poł. Jak się okazało pismo zostało skonfiskowane za dwa artykuły: „Faworzyźność sanacji przed sądem” oraz „Jak Ameryka widzi marsz. Piłsudskiego”.

Pierwszy z artykułów podawał jedynie ścisły przebieg procesu politycznego w Toruniu wytoczonego „Słowo Pomorskiemu” i był już przez „Słowo Pomorskie” i „Gazetę Warszawską” i inne wydrukowany, a pisma te nie uległy konfiskacie, drugi artykuł był przedrukiem korespondencji z Wilna ze Zjazdu Legionistów do jednego z największych amerykańskich pism „Chicago Tribune” a do osoby marsz. Piłsudskiego odnosił się wprost entuzjastycznie przychylnie.

Dlaczego skonfiskowano wczorajszy numer „Rozwoju” doprawdy nie wiemy. Chyba, że konfiskata była uzasadniona jedynie chęcią skonfiskowania naszego pisma.

Skutkiem burzy.

W Andrzejowie spłonęły zabudowania.

ŁÓDZ, 30.8 (AW)

Dziś w godzinach przedwieczornych rozpełtała się nad miastem i okolicą gwałtowna burza z piorunami. W samym mieście było kilka wypadków uderzenia piorunu, które o ile wiadomo — szkód nie wyrządziły. Około godziny 8 wieczór rozszły się na mieście pogłoski, że dwukrotne uderzenie pioruna zapaliło składy kolejowe w Kuluszkach do

których udała się łódzka straż ogniowa. Jak się okazało pogłoski te były mylne, bowiem od uderzenia piorunów zapłonęły dwa domki wędrownicze w Andrzejowie dokąd udała się łódzka straż ogniowa. — Pożar nie zdołał się zbyt rozszerzyć, tak iż pałętą płomieni padły jedynie zabudowania w których powstał pożar.

Z wysokości 6.000 metrów

Opadł lotnik przy pomocy spadochronu
Po opuszczeniu pozbawionego skrzydeł samolotu.

KIELCE, 30.8 (TEL. WL.)

Wczoraj w godzinach porannych wydarzyła się tu straszliwa katastrofa eksplozji kotła parowego, służącego do dekatezowania materiałów na ubrania. Obsługująca kocioł Ruchla Strawczyńska wywołała zbyt wysokie ciśnienie w kotle, wskutek czego nastąpiła eksplozja, Ruchla Strawczyńska poniosła śmierć na miejscu, przyczem ciało jej zostało poszarpane na strzępy. Znajdujący się w pobliżu Berek Cytrynbaum został tak ciężko pokaleczony, iż w kilka godzin po wypadku zmarł. Cięż-

kie rany odnieśli znajdujący się w sąsiednich ubikacjach właściciel kotłowni, — mąż Ruchli Szloma Strawczyński i 3-letni syn jego Bendyc. Pożarem w sąsiednich mieszkaniach ciężkie rany odniosły 2 osoby. Siła wybuchu kocioł został wyrzucony na podwórze, budynek zaś fabryki uszkodzony.

Wnętrze lokalu zostało kompletnie zdemolowane. Ponadto w sąsiednich mieszkaniach wylęciały drzwi i okna. Na miejscu wypadku utworzyło się olbrzymie zbiegowisko, które policja musiała rozpraszać.

na ogół jednak mały. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,883.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa pożyczkowa dolarowa 93,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. pożyczkowa kolejowa 104,00 (zł. 178,88); 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 61,00; 4 proc. pożyczkowa inwestycyjna 128,25—125,7; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88,00 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawy 59,00; 8 proc. L. Z. Warszawy 74,00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. krajow. 94,00 (zł. 161,68);

proc. stabilizacyjna 91,50 (w proc.)

AKCJE.

Bank Małopolski 26,50; Bank Polski 182,25; Bank Zachodni 3,00; Bank Zw. sp. zar. 82,00; Kijewski 82,00; Elektr. Dąbrow. 87,50; warsz. Tow. fabr. cukru 62,75; Firlej 68,75; „Nobel” 33,50; Norblin 240,00; Ostrowiec serja B: 124,00; II em. 120,00; Pocisk 9,00; Starachowice 54,75; Zawiercie 28,00; Klucze 7,15.

Tendencja dla akcji — niejednolita, przeważnie mocniejsza.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 28—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych

Bohaterowie Unia

Dramat w 10 aktach według powieści KATE COMBALEY na esesie straży ogniowej

Dla młodzieży

Przez dżungle i puszcze

10 aktów niesamowitych przygód bohaterkiej wyprawy w głąb czarnego lądu.

ZAGUBIONO

w czwartek 30 sierpnia r. b. w tramwaju nr. 16 lub przy zbiegu ulic Pustej, Piotrkowskiej i Karola, lub przy zbiegu ulic Główniej i Piotrkowskiej

2 zegarki:

złoty damski z bransoletą złotą i srebrny męski na rękę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie zagubionych zegarków za

sułą nagrodą

do kancelarii Trojanowskiego Piotkowska 28 Pp. jubilerzy i zegarmistrze proszeni są o ewent. zatrzymanie osobnika, któryby zgłosił się do nich z propozycją kupna powyższych zegarków.



OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko **ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM” GASECKIEGO**, znanych od lat trzydziestu i wystrzeżać się naśladownictwa i podróbek polecanych w podobnym do naszego opakowaniu.

WARSAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

Warszawa, 30-go sierpnia.

DEWIZY.

Londyn 43,27

Nowy Jork 8,90

Praga 26,42

Szwajcaria 171,69

Wiedeń 12,65.

Obrot dewizami większy, niż wczoraj.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 859

Dziś Dziś

Fascynujący film pt.

Galganiarz paryski

Potężny dramat historyczny

W roli gł. słynny artysta rosyjski **Mikołaj Kojin**

Ceny miejsc: W dni podwędnie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 g.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 15 popoł. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40

Likwidacja gniazda komunistycznego w Ciechanowie.

Herszt bandy żydów komunistów zdołał zbiec

WARSZAWA, 30.8

Niemal równocześnie z rozbięciem jacejki komunistycznej w Warszawie i aresztowaniem 45 wyrotowców, policja przystąpiła do zlikwidowania agitacji antypaństwowej w Ciechanowie.

Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły tam uwagę na mieszkanie młodego, bo za ledwie 22-letniego Apfela Zelmiana, gdzie w rozmaitych porach dnia, a zwłaszcza po nocach gromadziło się szereg wysoce podejrzanych postaci.

Tajemnicze te zebrania pozostawały w oczy-

wistym związku z wzmogłą agitacją komunistyczną w mieście.

Raz po raz znajdowano na drutach telefonicznych pozawieszane transparenty o hasłach antypaństwowych.

Robotnikom miejscowym w tajemniczy sposób ustawicznie doręczano podburzające odezwy i ulotki. W ostatnich dniach zbrodnica ta agitacja wzmogła się jeszcze to też policja otrzymała rozkaz bezwzględnego zlikwidowania „fabryki“ tej propagandy. Skorzystano z chwili, gdy u Zelmiana zebrała się większa liczba tajemniczych „znajomych“ i gdy tylko towarzystwo było w komplecie, policja wkroczyła.

Wśród przyłapanych na gorącym uczynku powstała panika. Niszczono na gwałt tajemnicze papiery, ulotki i odezwy.

W zamieszaniu wywróciła się lampka nათქვამი i pokój zaległ ciemności.

Skorzystał z tego gospodarz domu, Zelmian, i sprężył się wyskoczyć z balkonu i znikł w mrokach ulicy. Pościg nie dał narazie wyniku.

W rękach policji pozostali: Makower, Góral, Lipski, Leńb, Bronsztein, Motaj, Gaika, Meiboch i Ka-me Szloma. Wszyscy tych agitatorów osadzono w areszcie.

Za zbiegłym Zelmianem pościg trwa.

LOT PROPAGANDOWY DOKOŁA POLSKI

Trasa raidu wyniesie 3 500 km

Kraków 30 sierpnia.

Kielecki wojewódzki komitet Ligi obrony powietrznej państwa organizuje wielki lot propagandowy dookoła Polski.

Lotu dokona pułkownik Ocetkiewicz wraz z mechanikiem Langem na samolocie typu Albatros.

Start odbędzie się w Kielcach dnia 2-go września. Pierwszy etap (tegoż dnia) prowadzi z Kielc przez Kraków, Katowice do Łodzi.

3-go września Łódź—Poznań—Toruń,
4-go Toruń — Warszawa — Lublin — Lwów,

5-go Lwów — Stanisławów — Tarnopol, 6-go Tarnopol — Łuck — Brześć, 7-go Brześć Lida — Wilno, 8-go Wilno — Białystok — Warszawa, 9-go Warszawa — Kielce.

Cała trasa raidu wyniesie około 3,500 kilometrów.

— o o o —

Tragedja pod Bytomiem

Dwie ofiary rozjuszonego bydłęcia.

BYTOM, 30.8

Ofiarą strasznego wypadku padła rodzina Hän-

schów zamieszkała w miejscowości Rabszahu, koło Bytomia.

Oto kiedy żona Hänischa pracowała w ogrodzie wyrwał się nagle z obory rozjuszony byk i rzucił się na nieszczęśliwą kobietę.

Potężnym uderzeniem rogów rozpiął jej baczki i straszliwie potrałował nogami.

Hänisch usłyszawszy krzyk żony i ujrzawszy co się dzieje, porwał strzelbę i celnym strzałem w głowę powalił byka, dobijając go jeszcze nożem kuchennym.

Pobiegł do żony, ale ta już nie żyła.

Wówczas zrozpaczony Hänisch wystrzałem w usta pozbawił się życia.

Tragicznie zmarli małżonkowie Hänisch pozostawili dwoje nieletnich dzieci.

PREZYDENT RZESZY NIE JEST REPUBLIKANINEM

Bojkot Hinderburga na niemieckim Śląsku

BYTOM, 30.8

Zapowiedziany przyjazd na Śląsk prezydenta Hindenburga wywołuje tam bardzo silne sprzeciwy wśród stronnictw już nietylko socjalistycznych, ale i republikańsko-lewicowych.

Socjaliści już dawniej kategorycznie sprzeciwili wzięciu udziału w manifestacjach na cześć prezydenta Rzeszy niemieckiej, obecnie przyłączają się do socjalistów i demokracji.

Republikańska organizacja Reichsbanner stwierdziła publicznie, że stosunek marszałka Hindenburga do reakcyjno-monarchistycznej organizacji Stahlhelmu i wzięcie udziału w opolskich urocz-

stościach tej organizacji świadczy o tem, że prezydent Hindenburg nie jest w sprawach ustroju Rzeszy neutralny.

Reichsbanner nie uważając marszałka Hindenburga za prawdziwego republikanina postanowił jego przyjazd na Śląsk zbojkotować jaknajenergiczniej.

Bez nadziei odnalezienia

Poszukiwania za Amundsenem wznowiono.

Bergen 30 sierpnia.

Łamacz lodów „Krassin“ wypłynął

wczoraj z tutejszego portu do Kingsbey, aby raz jeszcze przedsięwziąć poszukiwania Amundsen'a i grupy Alessandri'ego z wyprawą generała Nobile.

— W obecnym okresie topnienia lodów na północy — stwierdza komendant „Krassina“ — poszukiwania odbywać się będą szybciej, niż przedtem i droga, która trwała dawniej 11 dni, da się obecnie przebyć w 3 dni. Ale — topnienie lodów, korzystne dla poszukiwaczy, bardzo niebezpieczne jest dla rozbitków i mało jest nadziei na znalezienie ich jeszcze przy życiu.

Krassin zamierza dotrzeć aż do Ziemi Franciszka Józefa, gdzie na przeciąg pół roku pozostawi część załogi, zapatrując ją oczywiście, w odpowiednią ilość żywności.

Republika na drodze do... monarchji

Tarcia w łonie konstytuanty albańskiej opóźniły obwołanie Achmeda Zogu królem.

RZYM, 30. 8 ATE

Według doniesień z Tirany albańskie zgromadzenie narodowe będzie obradowało we czwartek i w sobotę nad sprawą rewizji konstytucji i proklamowania Ahmeda Zogu królem Albanji.

Podczas gdy ludność wypowiada swoją jasną swą wolę wyniesienia Ahmeda Zogu na tron królewski, proklamacja monarchji uległa zwłoce z powodu ze względów technicznych. W łonie konstytu-

anty dają się zauważyć pewne wahania i nie można twierdzić z pewnością, że w sprawie zmiany ustroju zostanie osiągnięta jednomyślność.

Po wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyły się manifestacje na cześć przyszłego króla, które trwały przez całą noc. Tirana jest przepełniona przybyszami z prowincyj, którzy przybyli na obchód rocznicy urodzin Mahometa.

— o o o —

Listy z Francji.

Paryż w ostatnich blaskach letniego słońca.

Po okresie wakacyjnym - Gonitwa za ciekawostkami - Teatr Murzynów - Sława i upadek dyktatora mody - Podziemne Lido paryskie.

Paryż w sierpniu.

Po martwym sezonie wakacyjnym zaczyna się lica nadsekwaska zwolna wracać do normalnego tempa i życia. Z okolic nadmorskich, z licznych, znanych; światowych zdrojowisk; z dalekich słonecznych prowincyj, wracają obecnie codziennie liczne rzesze, które na okres wakacyjny opuściły stolicę i napelniają znowu gwarem wszystkie ulice, place i lokale publiczne Paryża.

Wracające towarzystwa szukają oczywiście na każdym kroku przedewszystkiem zmian i pilnie śledzą za sensacjami o których Paryż w czasie ich nieobecności mówił. Chodzi oczywiście nie o sensacje polityczne. Szeroki Paryż, podobnie zresztą jak i inne międzynarodowe stolice, naogół mniej silnie interesują się wydarzeniami na horyzoncie politycznym, mniejszą wagę przykłada do wszelkich przygotowań politycznych, niż do lokalnych „plotek” codziennego życia.

Są też więc ciekawostki paryskie tematem bardziej aktualnym, niż wszelkie zagadnienia i sbrania polityczne.

A więc z ciekawością dowiadują się Paryżanie, że w dzielnicy Gatty w rue de Fontaine w Paryżu, powstał ostatnio nowy; stały teatr murzyński. Najautentyczniejsi murzyni, widząc powożenie, jakie w czasach dzisiejszych zdobywa rasa czarna; znając zapal Europejczyków dla ekscentrycznych, murzyńskich podrygów tanecznych oraz szal za krzykami i piskami murzyńskiego jazzbandu, postanowili stworzyć w Paryżu wielkie widowisko nowej, modnej „kultury murzyńskiej” i założyli własny teatr. Jest to oczywiście teatr rewjowy, w którym więcej lub mniej nagie murzynki popisują się charlestonem i wyciem piosenek murzyńskich. Teatr połączony jest naturalnie z odpowiednio „na czarno” urządzonym barem. Narazie popisy murzyńskie wobec dość wysokich kosztów wstępu — (murzyni każą sobie słono płacić za... „sianie swej kultury”... j nie ściągają zbyt licznej frekwencji, należy jednak przypuszczać, że obecnie po powrocie wakacyjnym paryskich kół zabawowych, obudzą większą sensację i zdobędą liczniejsze powodzenie.

Po murzynach — plotkują paryżanie o Poirecie. Któż w Paryżu, — a i poza Paryżem nie słyszał o Poirecie? Któż nie wie, że był to dyktator mody w Paryżu?... Modele Poireta budziły zawsze

ogólną sensację i były zawsze głównym tematem rozmów w modnych kołach towarzyskich. Był więc Poiret niejako królem mody świata kobiecego. Ostatnio jednak skutkiem złe obliczonych machinacyj stracił Poiret swą sławę i znaczenie. Mistrz mody upadł! I odtąd zaczyna się powolny zanik sławy Poireta. Probował on wprawdzie zdobyć, wpływ w innych dziedzinach życia, chciał fabrykować perfumy; został nawet aktorem, ba — zmienił się w... „literata” i napisał obszerną książkę o... luksusowej sztuce kulinarnej. Niestety los odwrócił się od mistrza i stał mu obecnie same niepowodzenia. Paryżanie, a zwłaszcza paryżanki wspominają oczywiście bardzo często „rządy” niedawnego dyktatora mody i mówią o losach jego szerzej i więcej, niż o większości przywódców życia politycznego.

Kiedy paryżanie nasycą już wreszcie żądę sensacji, udają się w aleje Champs d'Elysee i tam

schodzą dla wytchnienia do wielkiego podziemnego... morza i plaży. Tak, po Paryżu ma sensacyjną nowość, a to podziemny basen wodny i plażę; tak zwane „podziemne, luksusowe lido”. W kurytarzach podziemnych Champs d'Elysee zbudowana została plaża, którą oświetlają tysiące świetel elektrycznych, imitujących promienie słoneczne. Wstęp do tego luksusowego „Lido” dozwolony jest tylko w stroju wieczorowym, — który następnie wymienia się na luksusowe, jedwabne stroje kąpielowe, oraz na złote; lub brokatowe sandały... W tak wytwornych toaletach przeżywają Paryżanie w godzinach nocnych wrażenia słonecznych dni na... południowych morzach. Nie brak oczywiście baru, szampana i charlestona. Nic tedy dziwnego, że podziemne „Lido” w Champs d'Elysee stanowi dernie - cri światła paryskiego.

Br. Jaskierski.

„Staraliśmy się przemilczeć sprawę która przynosi hańbę całej Polsce”

REDAKTOR FRANCUSKIEGO PISMA O MARJAWITACH.

„Polak-Katolik” przytacza rozmowę z jednym z redaktorów katolickiego pisma francuskiego „La Croix” o marjawitach.

Dziennikarz ten wyraził się o tej sprawie:

— „Pismo nasze żywo interesuje się sprawami Kościoła w Polsce i wiele podaje informacji z różnych dziedzin waszego życia publicznego, o nadużyciach jednak seksualnych i małżeństwach „mistycznych” księży marjawickich, o których tak wiele pisano u Was, nie podawaliśmy tu, we Francji wyczerpujących komunikatów; staraliśmy się przemilczeć te sprawy, gdyż one przynoszą ujmę i hańbę całej Polsce, o której dobre imię w miarę możliwości dbamy. Społeczeństwo Wasze, które toleruje w swem łonie takie zwyrodniałe indywidua i takie barbarzyń-

skie praktyki, musi przejść jeszcze długą i twardą szkołę życia, by uwolnić się od tych naleciałości i miazmatów, jakie zaszczepliły na jego organizmie rządy zaborcze”.

Dziennikarz angielski, redaktor angielskiego tygodnika katolickiego „The Tablet” oświadczył o marjawitach:

— „W Anglii posiadamy obecnie parę setek odmian sekciarstwa protestanckiego, Żadna jednak z tych sekt nie csmiała się po pełniać takich wykroczeń i czynów niemoralności, jakich dopuszczają się wasi sekciarze marjawiccy. Działalność swą i życie religijne sekciarstwo w Anglii musi dostosowywać się do surowych przepisów państwowych w zakresie moralności publicznej... Marjawityzm wasz — to owoc rozkładowych wpływów Eurazji”.

HALL CAINE

66)

Wieżniowie № 25

— Cywilizowani ludzie psom nawet dają słomę na posłanie — rzekł Złotowłosey.

— Zalczy, jakim psom — szyderczo zaśmiał się żołnierz.

— Jeśli nam zabierzecie te barłogi, będziemy chyba spać w błocie — tłumaczył Złotowłosey.

— Nie jesteście warci niczego lepszego! Spełnić rozkaz! — krzyknął żołnierz, mu szkiem zamierzając się na Jazona.

Jazon rzuciwszy Złotowłosemu spojrzanie błagalne, jakoby go przepraszał za przykrość, chwycił siennik na ramię i wybiegł.

— Podły niewolnik! krzyknął za nim Złotowłosey.

Jazon usłyszał obelgę i krew buchnęła

mu do twarzy, która stała się w jednej chwili tak płomienna, jak włosy. Opuścił głowę na piersi i z siłą opętańca rzucił się na resztę sienników. W pół godziny później, stos ogromny płonął na brzegu morza, a Jazon zdyszany, ocierając pot z czoła, zrzucił z siebie ciężki płaszcz, usprawiedliwiając się nadmiernem gorącem. Istotnie żar buchał do olbrzymiego ogniska i żołnierze, stojący na straży cofnęli się nieco. Wtedy Jazon pod osłoną gęstych kłębow dymu, przesłaniających widok, niespostrzeżenie pomknął z powrotem do szopy.

Zastał szopę pustą — więzień, znany mu jako Nr. 25, był widocznie zajęty gdzieś na polu. Rozejrzawszy się raz jeszcze, Jazon podszedł teraz do gołej ławy, z której przed chwilą zabrał siennik wbrew protestom Złotowłosego i rzuciwszy na nią swój płaszcz, umknął co szybciej, niby zło-

czyńca, pragnący zatrzeć ślady swej zbrodni. Gdy ogień się dopalał, żołnierz zbliżył się i rozkazał:

— Wkładaj płaszcz i marsz z powrotem!

Wtedy Jazon począł szukać dokola stosu i z dobrze udanem zdumieniem rzekł:

— Gdzieś się podział..

— No naturalnie! Spalił go idjota wraz z siennikami! Ale twoja strata, kochanku! Teraz w trzaskające mrozy będziesz chodził w kurtce! — wrzeszczał żołnierz, piniąc się ze złości.

Z chłodnym uśmiechem wysłuchał Jazon wyroku i pochylwszy głowę ruszył przedem, mając za sobą strażnika.

(D.c.a.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Spekulacja nową pożyczką premjową. Skarb zyskał - rynek pieniężny stracił.

Ciekawi uwagi na temat spekulacji nową naszą pożyczką premjową znajdujemy w ostatnim „Przeglądzie Gospodarczym”.

O ile chodzi o moment spekulacji, to o broty nową 4-proc. pożyczką premjową prze wyższy pod tym względem wszystkie dotychczas notowane na giełdzie warszawskiej papiery procentowe. Niema u nas spekulanta giełdowego, któryby w tej chaotycznej grze giełdowej nie brał udziału. Ciężka sytuacja na rynku pieniężnym, która pod wpływem wypadków w Now. Jorku ogarnęła większość krajów europejskich, odbija się i coraz silniej będzie się odbijała i na naszym słabym rynku. Logicznie rozumując, nie można było spodziewać się zwykłych tendencji w najbliższym czasie tej tak wielkiej jak na nasze stosunki 42 milionowej emisji. Normalna zwyżka kursu tej pożyczki powinna była nastąpić po bardzo wolnym procesie ulokowania jej w najszerszych masach społeczeństwa. Dla rozwoju kursowego decydujący będzie moment sprzedaży na raty w Małopolsce i w województwach zachodnich, a przede wszystkim warunki, na jakich instytucje finansowe będą ten papier lombardowały. Ostatnie pogłoski o zainteresowaniu się władzy państwowej lichwiarskimi warunkami sprzedaży na raty, bo tak należy rozumieć notatki dziennikarskie o zapobieganiu pobierania nadmiernych kursów (cen) za papiery państwowe, wpłynęły hamująco na rozwój kursowy papierów, o które przede wszystkim w sprzedaży na raty chodzi, a więc dolarówki. Odbiło się to również na 4-proc. pożyczce premjowej: kurs jej dnia 8 b. m. doszedł do 138 proc. a zatem osiągnął swe maksimum w obrotach kasowych, spadając już jednak w następnych godzinach do 131 proc., a dnia następnego do 124 proc. rest to spadek niebywały. Drugim momentem decydującym dla tego papieru, były warunki lombardu i tu należy szukać głównej przyczyny tej tak niezdrowej i groźnej w skutkach gry spekulacyjnej.

Dotychczas poza bankami, które grają tu mniejszą rolę, pożyczkę tę lombardują dwie instytucje mianowicie P.K.O. i M.K.O. na 9 proc., dając 75 proc., a w niektórych wypadkach nawet 80 do 90 proc. waluty no minau. Można zatem przyjąć za pewnik, że 60 do 70 procent emisji jest zlombardowane. Pożyczka ta nie spełniła zatem jak dotychczas, całkowicie swego zadania w stosunku

do rynku pieniężnego, nie zasilając rynku pieniężnego oszczędzonymi pieniędzmi, najdrobniejszych i drobnych oraz większych kapitalistów, lecz przeciwnie odciągnęła dla celów giełdowo-spekulacyjnych ze zbiorników kapitałów pieniądze, które z większym pożytkiem mogłyby być użyte na cele gospodarcze. Skarb zyskał kapitał i zarabia na różnicy odsetek, rynek pieniężny zaś stracił.

Kryzys w przemyśle górnośląskim!

ZMNIĘSZAJĄCY SIĘ ZBYT WĘGLA.

Statystyka wydobycia i sprzedaży węgla górnośląskiego za 2-gi tydzień sierpnia wskazuje na coraz bardziej niepomysłne kształtowanie się koniunktury rynkowej. Wydobycie węgla w tym tygodniu zwiększyło się wprawdzie w porównaniu z pierwszym tygodniem z 563,567 ton na 583,061 t., lecz za to główna pożyżka zbytu, tj. zbytu w kraju, zmniejszył się z 322,156 w pierwszym tygodniu na 312,503 ton w drugim tygodniu, a więc prawie o 10,000 ton, czyli o 3%.

Jest to objaw tembardziej niepokojący, że w sierpniu rozpoczynają się zakupy węgla, które wzrastały w ubiegłych latach z tygodnia na tydzień. I tak naprzykład w r. 1927 najniższy zbytu węgla w kraju zanotowano w kwietniu, a mianowicie 974,967 ton. Natomiast od maja zbytu węgla w kraju wzrastał stale z miesiąca na miesiąc i wynosił w maju 1,056,923 ton, w czerwcu 1,138,318 t.

w lipcu 1,287,514 ton; a w sierpniu 1,300,678 ton.

W bieżącym natomiast roku zbytu węgla w kraju z 1,288,786 ton w kwietniu, spadł na 1,202,285 ton w maju, poczem podniósł się nieznacznie na 1,271,037 ton w czerwcu, by zmniejszyć się znowu do 1,222,880 ton w lipcu.

Sądząc z dotychczasowego rozwoju zbytu w sierpniu, możemy w tym miesiącu oczekiwać dalszego zmniejszenia się zbytu krajowego. W dodatku zbytu węgla w kraju w lipcu r. b. był niższy, niż w lipcu u. b. wynosił bowiem tylko 1,222,880 t. wobec 1,287,514 ton w lipcu 1927, co wskazuje na ogólne osłabienie naszej koniunktury gospodarczej.

Fakt ten powinien stanowić dla naszych czynników miarodajnych poważną przestrożę przed dalszym pogorszeniem sytuacji przemysłu węglowego.

30 milionów marek za Zakłady w Chorzowie.

RZEKOMO PROPONUJE NIEMCOM RZĄD POLSKI.

Korespondent katowicki „Berliner Tageblattu” zamieszcza pod efektywnym tytułem „polski balon próbny” dłuższą depeszę o rzekomo mającej nastąpić likwidacji polsko-niemieckiego konfliktu w sprawie Chorzowa.

Powołując się na rzekome doniesienia prasy polskiej, opierającej jakoby swe infor-

macje na danych Ministerstwa spraw zagranicznych, „Berl. Tageblatt” stwierdza, że Polska zaofiarowała (?) Niemcom za zakłady w Chorzowie odszkodowanie w wysokości 30 milionów marek, podczas gdy żądania bawarskich zakładów azotowych opiewają na 70 milionów marek.

Międzynarodowy trybunał w Hadze ma w końcu października wydać w tej sprawie swe orzeczenie. Przedtem jednak komisja specjalna rzeczoznawców ustalić ma wartość Chorzowa. Wartość to opiewać ma na kwotę, projektowaną rzekomo przez rząd polski.

Od siebie dodaje korespondent, że wiadomość tę uważać należy za balon próbny ze strony polskiej, której chodziłoby o poinformowanie się (?), jak strona niemiecka zapatrywałaby się na propozycję polską.

Wiadomość korespondenta katowickiego „Berliner Tageblattu” uznać należy raczej za balon próbny ze strony niemieckiej, która przed sesją trybunału Haskiego chciałaby możliwie dokładnie wysondować stanowisko rządu polskiego. Należy jednak wyrazić nadzieję, że rząd polski w całej rozciągłości popierać będzie swe dotychczasowe stanowisko w sprawie Chorzowa, nie dopuszczając do dyskusji nad kwestją własności

Niepowodzenie niemieckiej czekolady w Polsce

FIRMA SAROTTI LIKWIDUJE SWE INTERESY.

Brak umowy handlowej polsko-niemieckiej odczuwa dotkliwie przemysł niemiecki, który od dawna ostrzy zęby na rynki polskie.

Niektóre jednak niemieckie firmy przemysłowe, omijając barjerę zakazów, przewożą swoje towary przez Austrię i Gdańsk, jako towary miejscowego wyrobu. Szczególnie Gdańsk do dziś dnia jest wdzięcznym terenem do rozwoju przemysłu niemieckiego.

Wykorzystując nader uprzywilejowane położenie wolnego miasta, niemiecka firma „Sarotti” założyła tam fabrykę i zaczęła wysyłać wyroby cukiernicze do Polski, podając się za firmę szwedzką...

Solidni jednak kupcy polscy odmówili jej poparcia, gdyż przemysł polski, wobec powstania

po wojnie całego szeregu nowych fabryk, szczególnie na terenie Poznańskiego, zaspokaja całkowicie zapotrzebowanie krajowe. „Sarotti”, chcąc się za wszelką cenę znów wprowadzić na rynek; zaczął jednak udzielać kredytów odbiorcom, wskutek czego został narażony na bardzo poważne straty z powodu niewypłacalności klientów.

Zniechęcony tem niepowodzeniem i nie mogąc doczekać się chwili zawarcia umowy polsko-niemieckiej, zlikwidował swoje interesy w Gdańsku sprzedając fabrykę miejscowemu konsorcjum.

Na czele nowej firmy, która zastrzegła sobie jeszcze dwa lata prawo używania nazwy „Sarotti”, stoi p. Kosman; b. sekretarz Jewelowskiego.

W Łodzi przedstawicielem jest żyd Kossin.

NOWA POLSKA PROBA PRZELOTU PRZEZ ATLANTYK.

Ma się odbyć we wrześniu bież. roku.

Kapitan Kowalczyk będzie leciał na włoskim aeroplanie zakupionym przez amerykańskich Polaków.

Polonja amerykańska, z ubolewaniem dowiedziawszy się o nieudanym locie Idzikowskiego i Kubali, pokłada teraz nadzieje w zapowiedzianym locie kpt. Kowalczyka i nie szczędzi ofiar materialnych, byle tylko lot ten doprowadzić do skutku. Chicagowski bank polski „North-Western Trust and Savings-Bank“ przesłał telegraficznie włoskiemu Towarzystwu „Societa Italiana Caproni“ czek na 10 tysięcy dolarów, jako pierwszą ratę za aeroplan, zbudowany w tej fabryce dla naszych lotników.

Sumę tę w stosunkowo krótkim czasie zebrał ruchliwy komitet przelotu (Citizens Committee of Capt. Kowalczyk Flight). Komitet z lotu Idzikowskiego i Kubali wysnuł te trzy zasadnicze nauki:

1) Aeroplan transoceaniczny powinien posiadać kompas najlepszy, jaki dotychczas udało się skonstruować technice.

2) Aeroplan taki winien posiadać co najmniej dwa motory.

3) Lotnicy winni w czasie całej swej podróży komunikować się ze światem zapo pomocą jak najlepszego radjoaparatu, który w razie grożącego niebezpieczeństwa staje się dla nich jedyną deską ratunku.

Tak tedy, próba, którą podejmują kap. Kowalczyk i tow. winna być wolna od ryzyka, jakie stwarza brak tych zasadniczych środków pomocniczych.

Aeroplan „Caproni“, zakupiony przez Polonję amer., posiada już dwa z powyższych wymogów zaopatrzone jest z dwa motory Jupiter-Guome (każdy wartości 7500 dol.) oraz mieć będzie doskonały radjoaparat i specjalnego operatora w osobie jednego z uczestników przelotu.

Ponieważ — jak się przekonano — kompas europejskie przy lotach transoceanicznych przeważnie zawodzą, komitet lotu zwrócił się do rządu Stanów Zj., w którego posiadaniu znajduje się najbardziej precyzyjny kompas, jaki dotychczas zbudowano, służący deparlamentowi marynarki Stanów Zj. Kompas ten nigdy nie zawodzi i nie ulega żadnym odchyleniom wskutek wpływów zewnętrznych. Kosztuje on 3000 dolarów.

Jeżeli lotnicy nasi uzyskają ten kompas, to przy ich doświadczeniu, odwadze, znajomości sztuki nawigacyjnej oraz znakomitej konstrukcji aparatu Caproniego można mieć pewność, że tym razem przelot się uda ku chwale imienia polskiego.

Jak wiadomo, przelot odbyć się ma z jednego z lotnisk na zach. wybrzeży Włoch wprost do Chicago.

W ten sposób lotnicy nasi zamierzają uczcić to miasto, stolicę amerykańskiej Polonji, która im dała w rękę środki materialne do dokonania wielkiego przedsięwzięcia

na, że już w ciągu najbliższego miesiąca po djętą zostanie ponownie próba, która znów w napięciu trzymać będzie miliony Polaków i — daj Boże — zakończy się pełnym powodzeniem

Jak umierał Juljusz Cezar.

W OPINJI HISTORYKA z „NASZEGO PRZEGLĄDU“.

Zydowski „Nasz Przegląd“ zamieścił w niedzielnym numerze artykuł pt. „Jak umierali wielcy ludzie“, między innymi tak ślicznie opisuje śmierć Cezara:

„Gdy oznajmiono Juljuszowi Cezarowi, że zbliża się ostatnia chwila jego żywota Cezar poprosił lusterko (l) i poprawił so-

bie toge. Następnie zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy dobrze odegrał swą rolę w życiu. A gdy wszyscy mu odparli twierdząco Cezar rzekł: — W takim razie bijcie brawo, albowiem zbliża się koniec komedji“.

Utrzymuje się dawną Konstytucję pod warunkiem żeby niefunkcjonowała

DAWNY PRZYWÓDCA POLSKIEJ LEWICY o ZMIANIE KONSTYTUCJI

Ostatni numer tygodnika „Świat“ zawiera artykuł p. Stanisława Thugutta w sprawie zmiany Konstytucji. Obecny stan prawny pos. Thugutt obrazuje w następujący sposób:

— „System obecny; oparty na sile fizycznej; na mistycznym ubóstwianiu „wodza“; na świadomej; czy podświadomej, niewątpliwie jednak żywej ciągle niechęci do poprzednich sposobów rządzenia jest, jeśli chodzi o formy ustrojowe, w istocie raczej negacją. Utrzymuje dawną konstytucję pod warunkiem, ażeby nie funkcjonowała. Zapewniając sobie i tylko sobie niezem oprócz własnego sumienia nieograniczoną, możność działania, niszczy tem samem wszelką równowagę sił działających politycznie, co w oczywistym skutku odbiera państwu możność prawidłowego i mającego widoki trwałości rozwoju. Nastawia w ten sposób życie polityczne narodu na automatyczne zafargi, zgrzyty i stały stan wojny podjazdowej, prowadzonej między sobą przez najwyższe instytucje państwowe sposobami aż nadto niewybrednemi“.

Następnie omawia te projekty zmian konstytucyjnych, które powstały dla zadowolenia „szereżkowej natury“ marsz. Piłsudskiego; których autorzy widzą „w Polsce tylko jednego; jednego człowieka“. P. Thugutt przypomina; że już 12 lat temu pisał; że „jest niewątpliwie marsz. Piłsudski tym

człowiekiem, bez którego w Polsce nic się stać nie może“, i dziś ten pogląd podtrzymuje; ale zastrzega się; że jak wówczas; tak i obecnie; w tej opinii niema „żadnej oceny człowieka, jego zasług, jego zamierzeń“. Jest to z jego strony proste stwierdzenie faktu, bez jakiegokolwiek oceny roli, już to pozytywnej; już to negatywnej, marsz. Piłsudskiego w życiu państwowem.

— „Ale stąd nie wynika przecież jeszcze bynajmniej; by Polska miała być czyjśm dożywociem. Konstytucji nie kraje się jak ubrań na miazę ludzi; szczególnie wybitnych, wynikające bowiem z ich uprawnienia prezydentów muszą być po kolei ryszunkiem wielu ludzi o bardzo różnym ciężarze gatunkowym. Gdyby zresztą cały naród zrzekł się prawa kierowania swojemi losami, nie byłoby ani celowem ani przyzwyczajem prowadzenie publicznej dyskusji o metodach, jakimi ma być rządzony. Kto nie chce chodzić, nie ma żadnej potrzeby teoretycznego studjowania sposobów szybkiego biegnięcia“ —

Projekty amerykanizacji naszej Konstytucji znajdują u p. Thugutta złośliwy śmiech polityka:

— „Okazałoby się; że Prezydent Rzeczypospolitej ma wprowadzić możność swobodnego dobierania sobie ministrów; nie wolno mu natomiast mianować wyższych urzędników i prowadzić polityki zagranicznej bez zgody i ścisłej kontroli Senatu. Byłoby to raczej uszczupleniem niż powiększeniem jego praw w porównaniu ze stanem obecnym. Nie mówmy już o korupcji; której trzeba byłoby otworzyć narodzić najszerze wrota dla kupowania przez rząd od partii zatwierdzania nominacji każdego starosty, każdego naczelnika wydziału. Nie mówmy też o tajemnicach gabinetów, w których podobnych tranzakcji dokonywałyby przy znacznem zmniejszeniu jawności życia publicznego, którą mamy pełnoprawnym parlamentem“.

Największa organizacja polska

ZNAJDUJE SIĘ W CHICAGO I LICZY OKOŁO MILJONA CZŁONKÓW.

Ostatnie 10-lecie jest okresem niebywałego rozwoju i rozrostu Związku Nar. Polskiego, tej największej organizacji polskiej na wychodźstwie amerykańskim. Z końcem r. 1927 przekroczył związek liczbę ćwierć miliona członków a majątku posiada blisko 16 milionów dolarów, ulokowanych w bankach rządowych i na pierwszych hipotekach nieruchomościach blisko milion dolarów rocznego

procentu. W ostatnich latach chcąc zapewnić sobie przyszłość i wychować nowych członków wprowadził Związek Dział. Młodzieńców, który już dziś liczy przeszło 70 tysięcy działaczy od 2—14 roku życia. Z dorobku społecznego i kulturalnego Z.N.P. wymienić należy Domy Związkowe, Biblioteki, Szkołę Związkową, Dom Emigracyjny i w. in. politycznych i wartościowych instytucji.

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Pocałunek bandyty.

Niezwykła przygoda amerykańskiej milionerki.

Z dwunastoma kuframi, z dwudziestoma pudełkami na kapelusze, z pokojówką, dwoma pieskami japońskimi i obszerną szkatułką na klejnoty przyjechała do wytwornego, francuskiego miejsca kąpielowego Deauville bogata Amerykanka, miss Mabel Benson i zamieszkała w hotelu „Palace”. Zajął się wspaniałym apartamentem na pierwszym piętrze, a klejnoty umieściła w skrytce, mieszczącej się w sypialni.

Wieczorem, na dancingu poznała piękną, jasnowłosa miss Mabel wysmukłą, eleganckiego bruneta, Prawie wszystkie tańce przetańczyła z młodzieńcem. Podobał się bardzo Amerykance. Przedstawił się jako Alfons Dottier, przemysłowiec z Paryża, a jego wytworne manjery świadczyły o przynależności do dobrego towarzystwa. Po tańcu pożegnała Amerykanka Franzusa i udała się do swego apartamentu.

Monsieur Dottier dowiedział się tymczasem od portjera o numerze pokoju Amerykanki i powrócił do małego, odległego hoteliku, w którym mieszkał. Z szuflady stołu wyjął browning dziwnie wyglądający; nad lufą broni był przymocowany mały, ale bardzo silny reflektor. Monsieur Dottier poczynił z tym świecącym browningiem szereg bardzo dodatnich eksperymentów w Paryżu oraz kilku miejscowościach kąpielowych, gdyż dzięki niemu miał zawsze podczas „roboty” jedną rękę wolną.

Śmiały włamywacz pozostał we fraku i udał się ostrożnie do hotelu „Palace”, w którym światła już pogasły. Również z apartamentu miss Mabel nie dochodziło już światła. Szybko wdrapał się monsieur Dottier po fasadzie do hotelu do wysokości pierwszego piętra, odbył krótki spacer po gzymsie i znalazł się przed oknami Amerykanki. Teraz wdział szybko czarną maskę i wszedł do sypialni.

Wydobył rewolwer, ale nie rozległ się strzał, lecz jaskrawy promień padł na twarz śpiącej, która natychmiast obudziła się. Z ust jej wydarł się okrzyk przerażenia.

Przy jej łóżku stał zamaskowany mężczyzna i mówił: — Dobry wieczór pani. Mam nadzieję, że wybaczy mi pani spóźnioną nieco wizytę.

— Bezwstydnny zuchwalcze! — krzyknęła Amerykanka. — Czego pan chce? Precz stąd!

— Powoli, powoli, moja pani! — rzekł z uśmiechem spóźniony gość. — Kiedy pani ze mną tańczyła, była pani dla mnie bardzo uprzejmą...

Mabel przyjrzała się nieznajomemu i rozpoznała w nim rzeczywiście swego tancerza. Nie posiadając się ze zdziwienia, czekała dalszych słów monsieur Dottiera.

— Ale do rzeczy! — oświadczył zimno bandyta. — Proszę wstać i otworzyć skrytkę.

Amerykanka chcąc nie chcąc musiała

spełnić żądanie wytwornego włamywacza. Bandyta wypróżnił całkowicie skrytkę, schował cenne klejnoty do skórzanej torby, po czym przystąpił do miss Mabel i ujął jej rączkę:

— Pani pozwoli, że złożę pani najserdeczniejsze podziękowanie. Nigdy o pani nie zapomnę. Poczem złożył na rączce pięknej Amerykanki gorący pocałunek.

Jeden skok — i bandyta zniknął za oknem. Miss Mabel narobiła krzyku. Zbiegła się służba hotelowa, rozpoczęto poszukiwania — za późno. Policja również nie zdołała narazie schwytać sprytnego bandyty-dżentelmana.

Nie zdradził imienia kobiety.

CHOĆ GO ZRANIŁA NOŻEM W SZYJĘ.

Działo się koto północy w noc bezksiężycową. Nagle na bulwarze Ornano w Paryżu zabrzmiał przeraźliwy krzyk.

Na chodniku padł młody mężczyzna, brocząc obficie krwią z rany na szyi.

Towarzysząca mu kobieta, która zadała tę ranę brzytwą — uciekła...

Nie zdołano jej schwytać, bo znikła w tłumie.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast mu opatrunek... Okazało się, że jest to Piotr Malverge, malarz pokojowy.

Opowiedział on w krótkości historję całego

zajęcia:

— Wyszedłem jak zwykle z moją przyjaciółką, która wiedziała, że od pewnego czasu noszę się z zamiarem porwania jej... Doszło do gwałtownej sceny zazdrości... Towarzyska moja wyjęła z torebki ręcznej brzytwę i zadała mi nią ranę w szyję...

Nie powiem wam jej nazwiska, bo nie chcę aby ją niepokojono... Nie powiem o niej ani słowa więcej...

Od tej chwili ranny zachowuje milczenie, a policja poszukuje jego zazdrośnej przyjaciółki.

Karę śmierci na komunistów

WPROWADZIŁA JAPONJA.

W Tokio opublikowano dekret cesarski o środkach walki z czerwonym niebezpieczeństwem na obszarze Japonii.

Dekret przewiduje karę śmierci dla wszystkich rewolucjonistów, tak działających indywidualnie, jak i ich członków organizacji, których celem jest obalenie istniejącego ustroju.

Policja japońska otrzymała szerokie pełnomocnictwa w celu zduszenia organizacji komunistycznych i innych stawiających sobie za cel obalenie istniejącego w Japonii porządku — naczyną drogą gwałtu i przewrotu.

Sekretarjat związków zawodowych wydał proklamację do robotników japońskich z wezwaniem do demonstracji i protestów przeciwko nowemu dekretowi, protesty jednak komunistów przeciwko nowemu dekretowi japońskiemu nie mogą być szczere, gdyż nikt inny przecież, jak właśnie bolszewicy podnieśli czerwony terror i zologiczne wytypienia przeciwników do godności systemu rządów i od tej zasady nie odstępują do dzisiaj, karząc śmiercią, nieraz za samą tylko myśl o jakiejś zmianie ustroju sowieckiego.

G. M. COLE.

186)

Testament Hugona Radletta

ko chodzi o moje i o twoje pieniądze, ale o oszczędność całego życia tych biedaków! I ty będziesz za to wszystko odpowiedzialny!”

Lord Ealing mówił z patosem, który przejmował wzruszeniem zeromadzone tłumy, ilekroć wygłaszał on jakąś wielką polityczną mowę, z patosem, który robił odpowiednie wrażenie nawet w Izbie lordów! Jego lordowska mość była zawsze sama głęboko wzruszona przy takiej okazji. Zatrzymał się na chwilę, aby rozkoszować się swoją własną mową, oraz — aby zakończenie przemówienia mogło wypaść w całej pełni blasku i sily.

„Będziesz odpowiedzialny, Arturze, zato

wszystko; co się wtedy stanie z nimi — powtórzyl — a i za coś więcej jeszcze! Czy ten człowiek — nie wiem, jak mam go nazwać: Pasquet, czy też inaczej — nie jest twoim najlepszym przyjacielem? Byłem świadkiem waszej przyjaźni! Nawet w tej chwili widzę, żeś się nie zmienił w stosunku do niego, chociaż chcesz narazić go na jak najsurowszą karę! Robisz wszystko, aby go posłać do więzienia; zdradzasz swego przyjaciela, w imię jakiejś nierealnej teorii, która — gdyby wszędzie konsekwentnie ją stosowano, — doprowadziłaby wkrótce świat do ruiny. Pytam ciebie, Arturze — czy gotów jesteś posłać swego przyjaciela do więzienia, a nawet — kto wie? — może na śmierć?”

„Na śmierć — ach; nie na śmierć!” — zawołał Artur, wpadając; wbrew swej woli, w nastrój melodramatyczny, pod wpływem wymowy swego

Lord Ealing zstąpił nagle z wyżyn retoryki do swyczajnego normalnego tonu: „Drogi Arturze, czy nie przyszło ci to wcale do głowy, że — jeżeli ten człowiek nie jest Janem Pasquetem — jest bardziej, niż prawdopodobne, że maczał ręce w tamtym pożądaniu usunięcia ze świata Hugona Radletta?”

„I tybyś to chciał ukryć, gdyby było prawdą?” — awcał Artur.

A widzę, że ci to przychodzi do głowy! Naturalnie, że chciałbym ukryć! Postępowalbym tak, aby przyczynić się do jaknajwiększego szczęścia jak największej liczby osób — rzekł, z patosem lord Ealing. — A co do ciebie, jeżeli nie chodzi ci wcale o biedaków, którzy powierzyli nam w zaufaniu swoje pieniądze — czy gotów jesteś również zaryzykować postanie przyjaciela na szubienicy?”

(D. e. a.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 31 sierpnia — Rajmunda W.

TEATRY

Gong: — „Babie lato“.

WIDOWISKA.

Casino: — „13-ty Przysięgły“.

Splendid: — „Dama z rekordem światowym“

Odeon: — „W kuszącym ogniu brylantów“

Cersò: — „Grzechy Paryża“

Dom Ludowy: „Galganiarz paryski“.

Miejski Kin. Ośw. „Bohaterowie ognia“.

Wiadomości bieżące.**Rejestracja rocznika 1910.**

Jutro w sobotę, winni stawić się dla rejestracji przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie I-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G. i zam. w obrębie VII-go komisariatu o nazwiskach na litery A B C D E F.

Do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym winni stawić się wszyscy zam. obecnie w Łodzi, jeśli nawet przebywają w mieście tymczasowo, a nie mają stałego miejsca zam., lub nie wiedzą dokąd są przypisani. (bip)

Nieścisła notatka o wcieleniu rocznika 1907.

W prasie porannej z dnia 29 sierpnia r. u. znalazł się komunikat agencji Polpress o szczegółach wcielenia rocznika 1907. W związku z powyższym Dowództwo Okręgu Korpusu nr. IV stwierdza, że wiadomość powyższa nie jest zgodna z rzeczywistością i zawiera szereg nieścisłości.

Bezrobotni rejestrują się

Zbliżająca się zima zmusza Zarząd Zw. Zaw. Praca Polska do podjęcia akcji zmierzającej do dania pracy swym członkom na okres zimowy i dlatego wzywa wszystkich swych członków—bezrobotnych do zgłoszenia się w Sekretariacie Związku przy ul. Główniej 48 tel. 65—05 w tą lub następną sobotę celem odpowiedniego zarejestrowania uwidocznionego na legitymacji członkowskiej.

Ci z członków, którzy nie zgłoszą się do rejestracji będą uważani za pracy nieposzukujących i że takową mają.

W Parku na ul. Narutowicza róg Tramwajowej

Dziś do godz. 12 w nocy — wielki program artystyczny: Bezcza śmiechu, diabelskie koło, Tobbogau labirynt, karuzele idanie i cowboje z Billy Jenkinsonem, Koncert orkiestr.

Przed otwarciem Wystawy Ogrodniczej.

W dniu wczorajszym Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Zarząd Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi, iż przyznano cały szereg nagród m. in. medale złote i srebrne dla wyróżnionych eksponatów.

W skład komitetu sędziowskiego wchodzić będą profesorowie wyższych uczelni, fachowcy z miejscowi oraz delegat Ministerstwa Rolnictwa. Co się tyczy przyjazdu p. Min. Niezabytowskiego to jest on prawie pewny.

Desperat uratowany z pod kół pociągu.

DZIĘKI PRZYTOMNOŚCI UMYŚLU MASZYNISTY

W dniu wczorajszym pod Koluszkami, gdy pociąg z Warszawy, zwolniwszy bieg wjeżdżał na teren stacyjny, pod koła jego rzucił się jakiś mężczyzna. Z piersi świadków wypadku wydarł się okrzyk przerażenia. Maszynista nie tracąc przytomności umysłu, raptownie zahamował parowóz, wskutek czego desperat nie dostał się pod koła i doznał tylko ciężkich potłuczeń. Okrwa-

wionego, przeniesiono na stację, gdzie okazało się, że jest to 38-letni Stanisław Orbachowski, zam. w Warszawie przy ul. Radnej Nr. 7. Najbliższym pociągiem przewieziono go na stację Łódź-Fabryczną, skąd karetka pogotowia odwiozła go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Badany przez policję, desperat odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. (p)

TAJEMNICZY NAPAD NA ULICY GŁÓWNEJ.

POSTRZELONY ZOSTAŁ KUPIEC RAJNHOLD DEMS.

Ubiegłej nocy do jedenastego komisariatu policji zgłosił się jakiś mężczyzna cały zbuczony krwią.

— Napadli na mnie — wyszeptał zbilełami wargami i upadł na podłogę.

Wezwano doń pogotowie. Lekarz stwierdził ranę postrzałową i udzielił mu pomocy.

Rannym, jak się później okazało, był 38-letni kupiec Rajnhold Dems. Zeznał on w policji, że w godzinach wieczornych stał przed domem przy ulicy Główniej 61 ocze-

kując na pewnego znajomego. W chwili, gdy zapalał papierosa, zbliżył się doń jakiś osobnik, zupełnie mu nieznany i nie mówiąc ani słowa strzelił doń z rewolweru. Dems został ranny i upadł na bruk. Napastnik skrył się w ciemnościach nocnych niezauważony przez nikogo.

Policja na skutek tego meldunku wszczęła dochodzenie. Dotychczas nie wyświetlono jeszcze okoliczności tajemniczego napadu.

Tajemnica śmierci łódzkiego bankiera.

WICE-PREZES ZARZĄDU BANKU PRZEMYSŁOWO HANDLOWEGO W ŁODZI ST. SILBERMANN POPELNIL SAMOBÓJSTWO W WIEDNIU.

Znany powszechnie w kręgach finansowych i przemysłowych Warszawy, Łodzi i Lwowa, Stanisław Silbermann wice-prezes zarządu Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi odebrał sobie życie w Wiedniu w sposób niezwykle wstrząsający. Wy-skoczył z frontowego okna piątego piętra hotelu Imperial na najludniejszą ulicę — Ringstrasse. Spadł do kawiarni znajdującej się przed hotelem na jednego z gości, któremu ciężar spadającego ciała złamał ramię. Silbermann na kolanach przygniecionego przez siebie człowieka zakończył życie w kilka minut po upadku. Niezwykły wypadek zgromadził przed hotelem tłumy przechodniów.

Stanisław Silbermann 53-letni dyrektor Banku Przemysłowego w Łodzi wyjechał tego lata na kurację do Marienbadu, od 10 bm. przebywał w Kaltenleutgeben. W poniedziałek rano przyjechał wraz z małżonką autem do Wiednia w odwiedziny do przyszłego swego zięcia Henryka Landsberga zamieszkałego chwilowo w hotelu Imperial. Wszyscy troje spożyli obiad w restauracji hotelowej. Po obiedzie pani Silbermann wyszła za sprawunkami

na miasto. Silbermann poprosił p. Landsberga aby mógł się wyciągnąć w jego pokoju na sofie, bo się czuje bardzo zmęczony. Przedtem wysłał kilka telegramów do Polski. Około godziny czwartej popołudniu wyskoczył oknem. Spadające ciało przygniotło urzędnika kolejowego Löwa, siedzącego w kawiarni, wygięto żelazny stółk złamało krzesło i balustradę kawiarni. Pani Silbermann wróciła do hotelu gdy go już otaczały tłumy.

Pani Silbermann stwierdza, że mąż jej od trzech miesięcy cierpiał na zupełną bezsenność. Dziennik wiedeński twierdzi, że jednym z powodów neurastenji były osobiste straty w interesach które jednak nie dotyczyły interesów filji warszawskiej łódzkiej Banku, którego Silbermann był dyrektorem, Silbermann, który prowadził wystawny tryb życia, ośmioro syna studującego w Oxfordzie i córkę, przebywającą w chwili katastrofy w Polsce, narzeczoną Henryka Landsberga z Tomaszowa.

O ile nam wiadomo St. Silbermann w ciągu ubiegłego miesiąca stracił pół miliona dolarów na jednym z łódzkich przedsiębiorstw.

Włamanie do kasy 25 p. p.

LUPEM KASJARZY PADŁO

Nocy onegdajszej w Piotrkowie dokonano włamania do kasy 25 p. p. znajdującej się w dowództwie 25 p. p. przy Alei 3-go Maja 21. Oficer-płatniczy, wczoraj rano po wejściu do pokoju, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że kasa jest otwarta, a zamek nadwyreżony. Jak się następnie okazało, jeden z 2-ch zamków kasowych został przez włamywaczy otwarty przy pomocy wytrycha.

W kasie znajdowała się gotówka oko-

14.000 ZŁOTYCH.

ło 14 tysięcy złotych, przeznaczone na wypłaty. Podoficer dyżurujący tej nocy, tłumaczy się, że na początku dyżuru swego sprawdził kilkakrotnie, czy pokój, w którym znajduje się kasa, jest zamknięty i wszystko było w porządku.

Później jednakowoż dyżurujący zasnął. Podoficer został aresztowany za brak dozoru. W celu prowadzenia śledztwa w tej sensacyjnej kradzieży przyjechał do Piotrkowa rotmistrz żandarmerji z Częstochowy.

Kontrabanda w listach.

Urząd celny stwierdził, że ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki przemyca-
nia różnych rzeczy z zagranicy w listach.

W przesyłkach listowych przemycane są jedwabne szale, chustki i t. p.

Obecnie postanowiono, że podejrzane przesyłki będą zatrzymywane, a odbiorcy zostaną wezwani do asystowania przy otwarciu tych przesyłek i do ewentualnego ich ocenia. (bip)

Kronika policyjna.

Dwie desperatki.

W dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych wezwane zo stało do dwóch wypadków targnięcia się na życie.

Przy ul. Rokicińskiej 64 napiła się jodyny niejaka Marja Olszewska, tamże zamieszkała. Lekarz po przepłukaniu desperatce żołądka pozostawił ją na miejscu.

Nieznanej trucidziny napiła się w celu samobójczym Stanisława Grzelewska, zam. przy ul. Wierbskiej 11 w Kamolewie. Lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan desperatki, po przepłukaniu żołądka przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Oliary wozow.

Przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Leszno najechany został przez wóz 35-letni Antoni Aberle zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 63. Uległ on złamaniu prawego podudzia, wobec czego zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego, po założeniu opatrunku unieruchamiającego, przewiózł Aberlega do szpitala Św. Józefa. (p)

Przy ul. Lagiewnickiej 82 w bramie przygnieciony został przez wóz do ściany 25-letni Ludwik Scheibler, zamieszkały w Natolinie pow. Brzezińskiego. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala miejskiego. (p)

Pod kołami tramwaju.

W dniu wczorajszym przed parkiem Poniatowskiego przy ul. Żeromskiego pod koła tramwaju dostał się 70-letni Stanisław Słomczykowski. Do starca, który doznał ciężkich obrażeń ciała wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie budzącym poważne objawy do szpitala małopolskiego. (p)

Zycie sportowe.

REZYGNACJA SĘDZIEGO FIEDLERA.

(C-S) Dowiadujemy się, że doskonały sędzia łódzki p. Fiedler, który przed niedawnym czasem mianowany został sędzią ligowym wycofał się z czynnego życia sportowego i zwrócił się z prośbą do Zarządu ŁKS-u o udzielenie bezterminowego urlopu.

ŁODZIANIE NA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

(C-S) W związku z przypadającymi na sobotę i niedzielę w Warszawie zawodami o mistrzostwo Polski, dowiadujemy się, że w zawodach tych weźmie udział trzech łodzian, którzy w dniu jutrzejszym udadzą się do stolicy. Są to: Hrynkiewicz, Bołbiński i Hajek wszyscy z ŁKS. Zawodnicy łódzcy wezmą udział w następujących konkurencjach: biegi 100, 200, 800, 1500, 13000 mtr skoki w dal i rzuty oszczepem.

Wypłata 15 proc. dodatku dla urzędników

DOKONANA BĘDZIE W DNIACH 1 PAŹDZIERNIKA, 1 LISTOPADA I 1 GRUD.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów upoważniono ministra skarbu do wypłacenia 15-procentowego dodatku do pensji urzędników państwowych w dniach 1 października, 1 listopada i 1 grudnia.

Katastrofa samolotowa pod Łodzią.

PILOT WYSZEDŁ BEZ SZWANKU.

W dniu wczorajszym na polu koło wsi Nowo-Solna w pow. Łódzkim wskutek defektu w motorze zmuszony był wylądować samolot wojskowy typu „Potez XV“. Po skutecznym naprawieniu motoru, pilot usiłował wystartować. W czasie startu, samolot zawadził skrzydłem o drzewo i doznał uszkodzenia.

wskutek czego z wysokości 2 metr. spadł na ziemię. O wypadku niezwłocznie powiadomiono komendanta lotniska wojskowego w Lublinku, skąd wysłano dwa samochody ciężarowe.

Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku. Samolot leciał z Raducza do Łodzi. (p)

Berberys należy niszczyć

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Rozporządzeniem ministra rolnictwa ustanowiony został obowiązek zniszczenia berberysu zwyczajnego do dnia 1 maja 1929 r. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu chorób roślin oraz tepieniu chwastów i szkodników roślin.

Obowiązek zniszczenia berberysu zwyczajnego należy do osób, użytkujących grunty porośnięte

tym berberysiem lub osoby, zarządzające takimi gruntami. Zachowany być może berberys zwyczajny, jedynie w ogrodach botanicznych oraz wewnątrz lasów w odległości co najmniej 200 m. od brzozy lasu.

Za znaleziony na gruntach prywatnych po 1 maja 1929 berberys zwyczajny karani będą użytkownicy tych gruntów.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Jutro, stosownie do zapowiedzi, otwierają się po sześciotygodniowej przerwie wakacyjnej podwoje Teatru Miejskiego.

Upoczyste przedstawienie inauguracyjne odbędzie się w obecności zaproszonych władz i gości w gruntownie odnowionej widowni oraz na ulepszonej i technicznie lepiej zaopatrzonej scenie. Nadto odświeżony został hol wejściowy zaś t. zw. palarnia na pierwszym piętrze otrzymała zupełnie nową, artystyczną dekorację wnętrza pomysłu Konstantego Mackiewicza.

Widowisko premierowe wypem niezwykle efektowna, urozmaicona niepraktykowaniami dotychczas na naszej scenie efektami inscenizacyjnymi; wielka poetycko-groteskowa baśń comoedia dell'arte Emila Zegadłowicza (według Gozziego i S. Hillera) Księżniczka Turandot we własnej, wysoce oryginalnej koncepcji reżyserskiej Konstantego Tatarskiego w nowej nader kolorowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Konstantego Mackiewicza.

Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety bez przerwy od 10 rano do 7 w. zarówno na sobotnie premierowe przedstawienie jak i na niedzielne oraz wtorkowe powtórzenia Księżniczki Turandot.

TEATR ART. LIT. „GONG“

Dzisiaj premiera nowej rewij pt. Babie lato z udziałem całego zespołu. Pośród szeregu barwnych i przepojonych humorem programów niewątpliwie wysuną się na czoło: Doskonały skecz „Kamera obskura“ w którym z humorem odmalowane są perypetje pewnego fotografa z prowincji i jego nieposzanowanego zastępcy — Hejzykowskiego w koncertowym wykonaniu Belskiego słynna Dolores w wykonaniu Bolcia Kamińskiego i w zupełnie innej inscenizacji; nowe piosenki Cybulskiego i t. d.

ze związków i stowarzyszeń.

KURSY DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDU PRACY.

Prezydium Związku Zawodowego Praca Polska podaje do wiadomości, że w środę dnia 5 września br. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Głównej 48 odbędzie się otwarcie kursu dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy. Zapisy tylko do drugiego września przyjmują sekretariat Związku ul. Główna 48 tel. 65-05.

HUMOR.



ONA: Przed rokiem błagał mnie pan żeby została jego żoną, a ja w okrutny sposób odrzuciłam pańską propozycję. Teraz zmieniam swą zdanie.

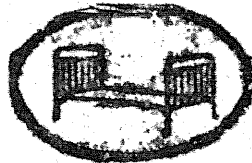
Dyrekcja Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego

przy ul. Pr. Narutowicza 58

zawiadamia Sz. Rodziców, że rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek w dniu 3-im września. Wszyscy uczniowie winni przybyć do gimnazjum o godz. 9 rano.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 3/IX o godz. 4 pp.

Dyrektor: (—) **K. Wiśniewski.**



Na dogodnych warunkach
Łóżka metalowe wóski spacerowe
metalowe wyścielane, druciane
na oraz do meblowych łóżek Pa-
tent" podług miary, umywalki w
gymnastyki najtańszej.
w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” — 70
2644, PIOTRKOWSKA 73
w podwórzu.



Gimnazjum Żeńskie R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 28-62

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września o godz. 9-ej rano, lekcje 1-go września.
Kancelaria czynna codziennie od g. 9 do 1-ej

Gimnazjum Żeńskie 2357— M. HANSENÓWNY

w Łodzi, ul. Piotrkowska 209

podaje do wiadomości Sz. Rodziców, że zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 1-go września, egzaminy wstępne dnia 3-go września.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 2-ej.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4 i 5-go września. Podania do klasy A (przygotowawczej) podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie.

Czesne w klasie A wynosić będzie 300 złotych rotante.

Drobne ogłoszenia

Nauczka i wychowanie

rutynowany naczyniel przypasowa-
nia do egzaminów dla aspi-
ranta w zakresie osmiu klas
kursu klasy 4 miesięcy. 6-go Sier-
pnia 14 w podwórzu. 3896—

Sprzedaz.

Al! Al! Al! **MEBLE** Dywany
Łóżka metalowe
Najtańszej i najlepiej kupić można
u Wł. Komissowskiego Piotrkow-
ska 116 i piętro front tel. 21-61
1525—0

Na wypłatę Najniższe ceny! Naj-
dogodniejsze warunki. Towary
na damskie męskie płaszczki
kostiumy, ubrania suknie Crep-
-de-cbine, popelna we wszystkich
kolorach, towary na bieliznę
firanki Połeca, Leon Rubaszkin,
Kilińskiego 44

Sprzedam dom 4 pokoje przy ul.
Łęczycy 66 zaraz wolna do
jazd tramwajem Nr. 3 3856—

Biletno zagraniczne Krzyżowe
i sprzedam Konstantynowska 15
m. 19 3876—2

Fortapian Beckera pianino Se le-
ra oraz nowe na raty Chod-
kowski Sienkiewicza 25 3878—2

Posady i prace

Potrzebna zdolna sklepowa do
składu wędlin Andrzeja Nr.17
Kulesza. 3852—

Poszukuje mieszkania 2-3 po-
koi z kuchnią i wygodnym
łazienką sub „L. K.” 3874—2

Pensjonat Miłobędzkich obok uzdrowiska Miłowody

poczta Oborniki. Warunki idealne, lasy, rzeka
kuchnia zdrowa, obfita. Telefon Oborniki 111

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

potrzebna zdolna kszularka
Gdańska Nr. 5 pralnia
3873—3

Potrzebny jest młody człowiek
do pracy biurowej władający
w słowie i piśmie polskim oraz
niemieckim i piszący na maszynie
Zgłoszenia załad słusarski ul.
Łakowa 29 3886—3

Potrzebny starszy chłopiec do
kwiaciarni Zgłaszać się może
z świadectwami ul. Piotrkowska
26 3892—4

Potrzebna prasowaczka do pralni
Piotrkowska 71 3890—2

Poszukuję posady gospodyni
znam doskonale kuchnie Fran-
ciszkąska Nr. 29 i p. m. 14
3894—1

Na wypłatę Najniższe ceny!
Najdogodniejsze warunki! Ge-
towe damskie zimowe płaszczki
najnowszych fasonów. Czyste wal-
niane swetry, heatjmy swę-
trowe Damskie męskie pulowary
Berety francuskie Połeca Leona
Rubaszkin Kilińskiego 44

Zagubione dokumenty

Zagubiona legitymacja zapomogo-
wa za Nr. 1346 wydana na i-
mię Karola Opica 3842—3

Przy samochodzie zagubione
numer rejestracyjny Nr. 80842
skrótów za wynagrodzeniem 6-go
Sierpnia 78 3885—2

Różne.

Chłopiec lat 14 wyszedł z domu
dnia 29 i dotąd nie powrócił
ubrany był w granatową marynar-
kę brązowe spodnie jasną czap-
kę i boso imię jego Jarczy, ktoby
wiedział o takowym racyś łaska-
wie uwiadomić matkę zamiesz-
kałą przy ul. Cegielskiej Nr.111
L. Borowska 3890—1

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że zajęcia szkolne rozpoczną się
1 września, — egzaminy wstępne 3 września. Zapi-
sy przyjmuje sekretariat od 22 sierpnia w godzi-
nach od 9 do 3-ej. 2305—

W gimnazjum męskim K. TOMASZEWSKIEGO

w Łodzi Ogrodowa 26, telefon 33-85

egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek
3 września. 2346

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 20 gr.
Bez 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
i w tekście podzielona na 3 kolumny, zwyczajne na 5 kolumn. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowa ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa kolumna obowiązuje już
od pierwszego ogłoszenia bez specjalnego uzasadnienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Złotowskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku „Zmieszanie” — 20—21.